

Trzaskowskiego nieużywane sumienie

9 grudnia 2023

8 października warszawski Pałac Kultury i Nauki został podświetlony flagą izraelską. To był gest solidarności polskiej stolicy z Izraelem, zaatakowanym przez Hamas 7 października. Nie tylko w Warszawie główny gmach został w ten sposób oznaczony. Podobnie było w Częstochowie, Katowicach, a także w wielu europejskich miastach. „Pozostajemy z Izraelem” – napisała Ursula von der Leyen na „X”.



W tamtej podniosłej atmosferze solidarności z państwem, będącym obiektem ataku terrorystycznego nikomu z polityków, mających pełne usta wielkich słów nie wymknęło się choćby jedno słowo o historii izraelskiej okupacji, czystkach etnicznych wobec Palestyńczyków, skrytobójczych mordach i lekceważeniu kolejnych aktów ONZ wzywających do przyznania Palestyńczykom prawa do ich państwa, zgodnie z międzynarodowymi umowami. Ale widać czas nie sprzyjał refleksji. Ważne było okazanie solidarności.

Tego dnia prezydent Warszawy, Rafał Trzaskowski, też na „X”, napisał: „Nie dla przemocy! Nie dla atakowania bezbronnych

obywatelek i obywateli izraelskich miast. Wczoraj m.in. Tel Awiw, nasze miasto siostrzane, zostało zaatakowane rakietami, które siały zniszczenie i śmierć. Dzisiaj, tak jak inne europejskie miasta, demonstrujemy swoją solidarność z obywatelami Izraela – rozświetlamy Pałac Kultury i Nauki barwami biało-niebieskimi”. Dobrze mieć prezydenta miasta tak wrażliwego na krzywdę niewinnych.

Odpowiedź Izraela już znamy. Zaatakowana strefa Gazy, śmierć ponad 20 tysięcy cywilnych ofiar, w tym ponad 8 tysięcy dzieci, ponad 40 tysięcy rannych, zbombardowane szpitale, zabijani lekarze i dziennikarze. A to jeszcze nie koniec. Codziennie giną kolejne setki ludzi. Cywilów.

27 listopada ambasador Palestyny w Polsce, Mahmoud Khaliffa, wysłał do Rafała Trzaskowskiego list. Oto jego istotne fragmenty: „Ambasada Państwa Palestyny [...] pragnie poinformować o obecnej sytuacji w Strefie Gazy, która na pewno jest Panu Prezydentowi znana. Ponad 20 tysięcy ofiar, w tym 8 tysięcy dzieci i 6 tysięcy kobiet, 40 tysięcy rannych. [...] Ta okrutna statystyka jednoznacznie wskazuje, że celem rządu i wojska Izraela, jest zabijanie palestyńskich cywilów. [...] Czy nie uważa Pan, Panie Prezydencie, że tak duża liczba ofiar wymaga solidarności m.st. Warszawy, która doświadczyła podobnej sytuacji podczas II wojny światowej, na przykład poprzez podświetlenie Pałacu Kultury i Nauki w kolorach flagi palestyńskiej. Jako znak solidarności z ludźmi, którzy są pod ciągłym atakiem” [...]. Dalej data i podpis.

Do dnia 8 grudnia Rafał Trzaskowski nie raczył odpowiedzieć na ów list ani jednym słowem. I raczej już nie odpowie.

Mam świadomość swojej naiwności, gdy oczekuję od polityka, szczególnie takiego pokroju jak Trzaskowski, kierowania się w swoich działaniach sumieniem. On po prostu nie to, że sumienia nie ma, skądże znowu! Jedynie używa go jak garnitur w szafie. Kiedy trzeba, wyciąga je i wydaje na przykład polecenie podświetlenia głównego budynku w podległym mu mieście w kolory

flagi jakiegoś państwa, któremu trzeba okazać solidarność, tym bardziej że robią tak państwa, na których względach nam zależy. A gdy w innym państwie dokonuje się ludobójczych ataków, giną tysiącami cywile, mają miejsce wojenne przestępstwa i to państwo naprawdę potrzebuje międzynarodowej solidarności, to Trzaskowski swojej szafy z sumieniem nie otwiera. Może kluczyk zgubił, może się zamek zaciął, a może po prostu pan Trzaskowski uznał, że mu się to po prostu nie opłaca? Może zaszkodzi jego karierze politycznej, obrazi kogoś z jego przyjaciół lub mocodawców? Tego nie wiem, oczywiście. Wiem natomiast, że Trzaskowski całkowicie olewając pismo ambasadora Palestyny, zachował się jak gnojek.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu